Warszawa, 4 Lipca 1892 r. № 25 Dnia 22 Czerwca 1892 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

WIDOKI URODZAJÓW.

Zbliżająca się obecnie ku końcowi kampania zbożowa stanowi nalepszy dowód, że w dzisiejszych czasach częściowy nieurodzaj niewielki już wpływ wywiera na ukształtowanie się cen zboża. Gdyby Europa była skazana wyłącznie na zeszłoroczną swą produkcyę, to nie uniknęlibyśmy jeżeli nie formalnego głodu, to przynajmniéj cen anormalnie wysokich. Olbrzymie jednak udoskonalenie środków komunikacyjnych, łączących dzisiaj świat cały w jedno ognisko produkcyi, zapobiega skutecznie temu niebezpieczeństwu. Niedobór bowiem jednego kraju, a nawet jednéj części świata, bez zbyt wielkich trudności i kosztów bywa pokrywany zwyżką zbiorów innych okolic. Zupełny zaś nieurodzaj, obejmujący jednocześnie i kraje dowożące i wywożące zboże, i Europę i Amerykę, przy wielkiéj różnicy warunków, klimatu gleby, uprawy i t. p., jest objawem jeżeli nie wprost niemożliwym, to przynajmniéj nadzwyczaj rzadkim. Tak, w r. z. Europa miała zbiór w części bardzo liche, w części zupełnie chybiony. Ale niedobór ten europejski z naddatkiem był zrównoważony przez wyjątkowo obfite żniwo amerykańskie. Rzecz jasna, że niedobór ten, obejmujący główne ognisko konsumcyi wywarł niejaki wpływ na ceny, które też w ubiegłéj kampanii zbożowéj, chociaż nie wygórowane, to jednak względnie były dość wysokie.

Przypatrzmy się teraz, jak się zapowiadają widoki na zbiory tegoroczne, a zacznijmy od państwa, produkującego najwięcéj zboża na wywóz. Departament rolnictwa w Washingtonie oblicza przypuszczalny tegoroczny zbiór pszenicy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj na blizko 90% średniego urodzaju. Obliczenie to uważano początkowo za zbyt optymistyczne. Ostatnie jednak wiadomości nadchodzące z Ameryki potwierdzają w zupełności to obliczenie, które i z tego względu zasługuje na wiarę, że w interesie amerykańskich producentów zboża leży niewystawianie swych zbiorów w zbyt pięknem świetle. Nadmiar bowiem produkcyi z saméj natury rzeczy wpływa na zniżenie cen. Wprawdzie tu i owdzie burze i wylewy rzek poczyniły straszliwe spustoszenia, przy olbrzymich jednak przestrzeniach amerykańskich lokalne te klęski niewiele mogą wpłynąć na ogólny rezultat zbiorów. W każdym razie i w nadchodzącéj kampanii zbożowéj Ameryka będzie rozporządzała znacznym zapasem zboża, pochodzącego z nowego żniwa na wywóz. Współzawodnictwo to Ameryki zapowiada się tém groźniéj, że pomimo silnego bardzo wywozu w r. b., pozostały jeszcze dość znaczne zapasy z ostatniego zbioru. Naturalnie wywóz amerykański będzie zależał od ukształtowania się cen na rynku wszechświatowym. Przy zbyt niskich cenach producenci amerykańscy nie mogą już, w dzisiejszych warunkach produkcyi, wywozić zboża do Europy.

Inne kraje zamorskie, produkujące zboże na wywóz, a więc w pierwszéj linii Indye, Australia i Ameryka Południowa, miały w r. b. zbiory zadowalające, lecz nie tak obfite jak w roku zeszłym. W każdym razie produkcya tych okolic nie wywrze zbyt wielkiego wpływu na ceny europejskie. Najważniejszą tutaj odgrywa rolę główne państwo europejskie, produkujące zboże na wywóz, Państwo Rossyjskie.

Podług dotychczasowych wiadomości, trudno sobie wyrobić dokładny obraz stanu zasiewów w Królestwie Polskiém i Cesarstwie. Niewątpliwie wyjątkowo ciężki rok zeszły nie pozostanie bez niejakiego wpływu i na wynik zbiorów tegorocznych. Mianowicie w gubernjach, dotkniętych nieurodzajem, uprawa roli i siew nie były dokonane w warunkach zupełnie normalnych. Biorąc jednak ogólnie, można się spodziewać zbioru średniego, a tém samém nietylko pokrycia miejscowego zapotrzebowania, ale także dość znacznéj ilości zboża na wywóz. Królestwo Polskie liczy na zbiory lepsze niż średnie.

Urodzaje w państwach Europy Zachodniéj, dowożących zboże jeszcze przed kilka tygodniami nie zapowiadały się zbyt świetnie. Przymrozki wiosenne we Francyi, Anglii i Niemczech wyrządziły niejakie szkody w zasiewach. Późniéj rolnikom tamtejszym dała się jeszcze groźniéj we znaki długotrwała susza, która np. we Francyi zniszczyła w wielu okolicach żyto. Obfite jednak deszcze, które spadły w drugiéj połowie czerwca, usunęły obawę nieurodzaju w tych krajach, produkujących przeważnie pszenicę. Mimo to zapotrzebowanie zagranicznego zboża we Francyi i w r. b. będzie dość wielkie, choć naturalnie nie tak znaczne jak w r. z., wyjątkowo niekorzystnym dla tego kraju. W obec jednak dość korzystnych ogólnych widoków tegorocznego urodzaju, na francuzkich rynkach zbożowych panuje tendencya bardzo ospała, i nie widać najmniejszych śladów zaniepokojenia co do pokrycia prawdopodobnego niedoboru.

Dowóz Anglii w nadchodzącéj kampanii zbożowéj będzie prawdopodobnie normalny. Przy olbrzymiém nawet, w najkorzystniejszych latach, zapotrzebowaniu zagranicznego zboża, mniéj lub więcéj obfity zbiór miejscowy w Anglii, w ogóle niewielki wpływ wywiera na ukształtowanie się cen na rynku wszechświatowym. Niemcy liczą na zbiór średni, będą więc potrzebowali na pokrycie swego niedoboru przeciętnego w latach ostatnich dowozu. Zapotrzebowanie jednak Niemiec pokryją prawdopodobnie Austro Węgry, które znajdują się w następstwie zawartych w r. z. traktatów handlowych w obec Niemiec w daleko korzystniejszém położeniu niż inne kraje, wywożące zboże, bo płacą od podwójnego centnara pszenicy i żyta o 1 markę 50 fenigów mniéj cła, niż producenci, wywożący np. z Rossyi zboże do Niemiec.

Ogólna więc sytuacya zapowiada się w r. b. daleko korzystniéj dla konsumentów niż dla producentów zboża. Ujawnia się to w stałéj w ostatnich czasach zniżce cen na wszystkich głowniejszych rynkach zbożowych, i w braku ożywienia w handlu zbożem. Mimo to, zdaniem naszém, nie są uzasadnione obawy czy nadzieje co do nadmiernéj zniżki cen w zbliżającéj się kampanii zbożowéj. Zniżce téj zapobiegnie zupełne wyczerpanie się zapasów we wszystkich prawie główniejszych ogniskach handlu Europy Zachodniéj. W oczekiwaniu cen niższych konsumenci europejscy wstrzymywali się od wszelkich znaczniejszych zakupów, ograniczając się na pokrywaniu bezpośredniego zapotrzebowania. Nowe więc zbiory znajdą natychmiast chętnych odbiorców, co nietylko przyczyni się do ożywienia handlu, ale także stanie na przeszkodzie nadmiernemu zniżeniu się cen zboża. *X.*

Nowe materyały gorzelnicze.

Nieurodzaj zboża i kartofli, a co za tém idzie wysokie ich ceny zniewoliły producentów okowity i techników gorzelniczych do poszukiwań celem zużytkowania materyałów surowych, mogących bądź taniością, bądź też obfitością w danéj okolicy, zastąpić, w podobnych jak w tym roku wypadkach, kartofle i zboże. Z wykazów biura departamentu dochodów niestałych przekonywamy się, że próby w tym celu odbywają się już od roku 1884 w rozmaitych gorzelniach Królestwa Polskiego i Cesarstwa. Kampania roku ostatniego odznaczyła się największą ich obfitością.

Do materyałów próbnych zaliczyć należy w Cesarstwie gruszkę ziemną lebiodę, jagody jarzębiny, jabłka i żołędzie. W gorzelniach Królestwa Polskiego robiono próby z ziarnem łubinu i burakami cukrowemi; pędzić okowitę z żołędzi próbowano po raz pierwszy podczas kompanii roku 1888/9 na jednéj z gorzelni gub. Kazańskiéj. Na 6 zacierów użyto: 307 pud. mąki żytniéj, 760 pud. żyta, 800 pud. otrąb, 126 pud. mąki owsianéj, 56 pud słodu suchego, 341 pud. słodu zielonego i 378 pud. mąki żołędziowéj. Wydatki okowity z powyższych zacierów były zupełnie normalne, a wydatek z mąki żołędziowéj wynosił około

30% okowity, co przy cenie puda mąki żołędziowéj 25 kop., dało świetne rezultaty.

Rezultaty te zachęciły do odbywania prób na większą skalę; na téjże gorzelni podczas kampanii 1890/1 r. przerobiono 32,580 pudów mąki żołędziowéj na 187,995 pud. innych, użytych do zacierów materyałów zbożowych. W ostatnim wypadku wydatki wynosiły od 39,41 do 42,35% okowity z puda. Podczas téj samej kampanii robiono próby i na innych gorzelniach Cesarstwa, przyczém korzystano z żołędzi bądź w ziarnie bądź też w mące. Ziarno gotowano w parnikach Hentze'go, przy podniesieniu ciśnienia do 4 atmosfer, poczém przepuszczono robotę do zacierni; na każdy podobny zacier używano 60 pud. żołędzi, to jest 32½% ogólnéj ilości użytych produktów, przyczém otrzymywano średnio 37,42% z puda. Ponieważ rezultaty w przerobieniu ziarna okazały się nieszczególne, zaczęto pędzić okowitę z mąki żołędziowéj, przyczém ziarno było pierwiastkowo pozbawione skorupy. Wydajność okowity z mąki żołędziowéj wynosiła, przy użyciu téj na ogólną ilość produktów 50 do 60%, od 40 do 45% od puda. Okowita, otrzymywana z żołędzi, miała początkowo smak garbnikowaty, który jednak po podwójném przepłókaniu mąki wodą, to jest po wyługowaniu faryny zawartéj w żołędziach, ginął zupełnie. Z odbytych prób okazało się, że mąka żołędziowa trudniéj się gotuje, przyczém temperatura dochodzi do 69,1°, i robota w kadziach fermentacyjnych rozgrzewa się o wiele trudniéj.

Skład chemiczny surowych żołędzi jest następujący: krochmalu 20,28, kleju roślinnego 18,50, garbnika 2,85, włóknika 7,18, części ekstraktowych i wody 51,71.

Próby wyrobu okowity z ziarn łubinu uwydatniają się mniéj korzystnie, bywały bowiem wypadki, że nie otrzymywano nawet normy. Próby przerobienia buraków cukrowych równie nie dały dobrych rezultatów, otrzymywano bowiem z puda buraków o połowę mniéj okowity, niż z takiéjże ilości kartofli, co nawet przy cenie buraków trzy razy mniejszéj niż kartofli, produkcyi okowity nie opłaci.

Nie ulega wątpliwości, że z rezultatów do téj pory otrzymywanych, przesądzać nie można, który z nowo wprowadzonych materyałów zdoła się utrzymać w gorzelnictwie, sądzę jednak, że próby prowadzone w tym celu, mogą doprowadzić do najkorzystniejszych rezultatów.

W naszych warunkach powinniśmy zwrócić uwagę na łubin i kasztany; próby nieudatne dzisiaj, jutro dać mogą najlepsze rezultaty. Możność pędzenia okowity bez normy wielce może ułatwić powodzenie podobnych prób. Inżynier *Józef Buchowski.*

Hodowla bydła.

(Dokończenie—patrz № 24).

Widzimy więc w niektórych okolicach olbrzymi postęp na polu mleczarstwa, a tém samém i hodowli bydła. Hodowcy tych okolic nietylko sobie przyswoili i należycie wyzyskują najnowsze metody i wynalazki w produkcyi mleka, odtłuszczania, wyrobu masła, przechowywania i wysyłania produktu, ale co najważniejsza, połączyli się i działają wspólnie, podnosząc w ten sposób dochód z hodowli bydła.

Istnieją dwa rodzaje spółek mleczarskich: Spółki o trybie ograniczonym, przerabiające dla pewnego okręgu, względnie dla pewnych wspólników mleko na masło, a zwracające mleko odtłuszczone gospodarstwom, należącym do spółki, i spółki o trybie, przerabiające także mleko całe, albo mleko odtłuszczone i maślankę na sery i wyzyskujące w ten sposób najkorzystniéj produkcyę mleka. Nie ulega wątpliwości, że przyłączenie się do takich spółek rolnikom daleko większe zapewnia korzyści, niż prowadzenie gospodarstwa mlecznego na własną rękę. Pozbywają się bowiem wszelkich kłopotów przy odtłuszczaniu mleka, wyrobie masła lub serów. Daléj unikają niebezpieczeństwa nieudania się wyrobu, oraz często niemałych trudności, połączonych ze sprzedażą i ściąganiem należności za towar. Wszystkie te kłopoty przejmuje na siebie spółka mleczarska, jeden przedsiębierca pracuje w miejsce znacznéj liczby pojedyńczych producentów. Bezpośrednim tego następstwem jest oszczędność w pracy, materyale obrotowym, lokalach, czasie i zachodach. Daléj spółka daleko lepiéj jest w stanie urządzić odpowiednio mleczarnię, stosować najnowsze doświadczenia, urządzenia, apparaty i t. p., zapewnić sobie wyborowe siły do kierowania przedsiębierstwem, dokonać najtańszych zakupów, kupując w wielkich ilościach, i kierować energicznie wszelkiemi sprawami interesu. Personel sam w sobie jest lepiéj wykształcony i większe daje gwarancye, poświęcając się wyłącznie téj jednéj gałęzi pracy. W skutek tego, niebezpieczeństwo nieudania się wyrobu jest bardzo niewielkie. Korzyści zresztą mleczarni polegają nietylko na zwiększeniu ilości wyrobu, ale także na polepszeniu jakości. Lepsza zaś jakość osiąga wyższe ceny, które w połączeniu z większą wydajnością a mniejszemi kosztami produkcyi zapewniają daleko lepsze spieniężenie mleka, niż je osiągnąć mogą producenci, działający na własną rękę.

Pośrednio korzyści te zwiększają się jeszcze przez to, iż hodowca jako uczestnik spółki mleczarskiéj, zupełnie inaczéj chodzi około swojego mleka, niż wówczas, gdy przerabia je we własném gospodarstwie. Nietylko, że dbać będzie o staranniejsze dojenie krów. W celu dostarczenia większych ilości mleka dla mleczarni, ale oszczędniéj obchodzić się będzie z mlekiem w gospodarstwie. Daléj udział w spółce nie pozostanie bez korzystnego wpływu na stan bydła w celu otrzymania więcéj mleka, hodowca będzie karmił swe zwierzęta nietylko obficiéj, lecz lepiéj i racyonalnéj, będzie zwracał baczną uwagę na wyniki doświadczeń, dokonywanych z paszą, na jakość paszy i t. p. W tych też okolicach, w których spółki mleczarskie zyskały rozpowszechnienie, nie słychać żadnych skarg na nieopłacanie się produkcyi mleka.

Natomiast skargi te rozbrzmiewają nieledwie najgłośniéj w sferach tych producentów, którzy na pierwszy rzut oka pod względem spieniężenia mleka znajdują się w najkorzystniejszych warunkach, a mianowicie ze strony hodowców, którzy mieszkając w sąsiedztwie wielkich ognisk ludności, produkcyę swą sprzedawać są w stanie po wysokiéj cenie bezpośrednio konsumentom. Producenci podmiejscy nie potrzebują się liczyć ze zmiennemi konjunkturami rynku, nie są narażeni na niedogodną w wielu wypadkach kontrolę ze strony mleczarni udziałowéj, nikt od nich nie wymaga kapitału, potrzebnego na budowę i prowadzenie mleczarni, a jednak znaczna liczba tych rolników marzy o zupełném zaniechaniu hodowli bydła mlecznego, nie przynoszącego jakoby żadnych korzyści.

Znaczne koszta codziennego przewozu, częste straty w skutek zepsucia się mleka, licha zapłata, malwersacya ze strony służby, obfita miara w celu zachowania sobie odbiorców, przepisy policyjne, nieregularna sprzedaż o pewnych porach roku, wysoka cena zwierząt przy zakupie, straty przy sprzedaży, droga pasza, wysokie ceny najmu i podatki—wszystko to wpływa w tak wysokim stopniu na zmniejszenie korzyści, że w wielu wypadkach nie może być mowy o czystym zysku z produkcyi mleka. Chociaż skargi te dość często grzeszą przesadą, jednak i bezpośrednia sprzedaż mleka konsumentom posiada swoje, dość poważne strony ujemne, a w każdym razie korzyści tego systemu bywają mianowicie przez tych, którzy go nie znają dokładnie, znacznie przeceniane.

Chodzi więc o to, czy uczyniono wszystko w celu usunięcia wyżéj przytoczonych niedogodności, czy mianowicie nie istnieją środki mogące ulepszyć i tę gałąź gospodarstwa mlecznego?. Jak na polu hodowli bydła i przeróbki mleka zasada stowarzyszenia przyniosła już po części ratunek, i w przyszłości prawdopodobnie większe jeszcze zapewni korzyści, tak i na polu bezpośredniego spieniężania mleka przy pomocy téj zasady osiągnąć można korzystne rezultaty. I tutaj wspólna praca producentów mleka pokona wszelkie trudności.

Spółki, zawiązywane w celu sprzedaży mleka, wykazują wiele podobieństwa ze spółkami mleczarskiemi. Ostatnie te spółki mają głównie na celu przeróbkę mleka, nie wykluczają jednak przy sprzyjających warunkach i bezpośredniéj sprzedaży mleka. Tak samo i stowarzyszenia, zajmujące się przeważnie sprzedażą mleka, powinny mieć na względzie i przeróbkę mleka, jeżeli nie da się uskutecznić sprzedaż całego towaru. Istnieją, co prawda, w niektórych miastach, jak w Berlinie, Dreźnie, Wrocławiu i t. p, tego rodzaju prywatne lub akcyjne przedsiębierstwa. W zyskach jednak tych przedsiębierstw rolnicy, to jest producenci mleka, nie biorą żadnego udziału, lecz otrzymują za swój towar pewną, ściśle oznaczoną i wcale nie wysoką cenę. Koszta transportu pozostają te same, co przy osobistéj sprzedaży, niepewność i ryzyko dostawy, zależność od kupca nie ulega zmianie, chociaż uproszczenie dostawy, stosunki z jednym tylko i pewnym dostawcą, czynią interes ten znacznie dogodniejszym. Punkt najważniejszy, a mianowicie wyższa cena mleka, pozostaje tutaj zupełnie na uboczu. Cel ten jedynie wówczas dałby się osiągnąć, gdyby rolnicy tak samo jak spółki mleczarskie zakładali stowarzyszenia, mające na oku wspólną bezpośrednią sprzedaż mleka.

Wykonaniu tego projektu nie przeciwstawiają się zbyt wielkie trudności. Możliwie znaczna liczba podmiejskich producentów mleka zawiązuje spółkę, mającą na celu wspólną sprzedaż mleka. Każdy z uczestników zobowiązuje się dostawić dziennie pewne, ściśle oznaczone *minimum*, podając jednocześnie przypuszczalne *maximum* dostawy. Centralnym punktem dostawy jest miasto. Mleko, płacone dostawcom podług zawartości tłuszczu, bywa następnie sprzedawane przez zarząd spółki na miejscu, lub rozwożone konsumentom do domów; niesprzedana reszta ulega przeróbce na masło lub sery.

Nie ulega wątpliwości, że spółka taka producentów większe zapewnia korzyści niż sprzedaż osobista. Najpierw bowiem zmniejszają się znacznie koszta przewozu mleka. W następstwie wspólnego odbioru mleka przez zarząd stowarzyszenia zmniejszają się daléj wydatki na rozmaite naczynia, wozy, inwentarz pociągowy i t. p., oraz straty, wynikające z malwersacyi lub niedbałości służby. Daléj unikamy niebezpieczeństwa, jeżeli część mleka będzie niesprzedana. Spółka przyjmuje wszelkie wyprodukowane mleko, co nas uwalnia od połączonego z wielu kłopotami przerabiania niesprzedanych resztek mleka. Własne zapotrzebowanie masła i sera pokrywa bez trudności mleczarnia spółkowa. Oprócz tego te same względy, jak u spółek zawiązanych w celu produkcyi mleka, i tutaj przyczynią się do podniesienia hodowli bydła. W celu bowiem dostarczania możliwie wielkich ilości do-

brego mleka, będziemy karmili nasze bydło racyonalnie i starali się wszelkiemi siły o jego podniesienie.

Główna działalność spółki, zawiązanéj w celu sprzedaży mleka, będzie z saméj natury rzeczy skierowana na zapewnienie sobie możliwie wielkiéj liczby odbiorców, oraz na zwalczaniu współzawodnictwa. Nieznaczny początkowo obrót nie powinien odstręczać od przedsiębierstwa. W tym bowiem wypadku przeróbka mleka na masło lub sery zapewni odpowiednie korzyści, spółkę wówczas bez trudności zamienia się na mleczarnię spółkową. W każdym razie, hodowcy bydła jedynie we wspólnéj działalności znaleźć mogą skuteczną drogę wyjścia z obecnego położenia. Wspólna ta praca nie powinna się ograniczać na samém tylko wspólném produkowaniu i wspólnéj sprzedaży mleka, ale także na polu zakupowania przedmiotów potrzebnych do hodowli bydła. Tutaj dobre usługi oddać mogą istniejące już we wszystkich miastach i wsiach znaczniejszych stowarzyszenia konsumcyjne. Wspólny zakup paszy, bydła rozpłodowego i t. p. także niemałe zapewni korzyści uczestnikom. *A. R.*

ROZMAITOŚCI.

Wpływ paszy na wełnę. Zdania hodowców o wpływie paszy na jakość i porost wełny do dziś dnia są jeszcze podzielone; również i pod względem naukowym kwestya ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. W ogóle można uznać za pewnik, że karmienie owcy, odpowiednio do obfitości, jakości paszy, stosunku w niéj składników pożywnych i t. p., wywiera wpływ niewątpliwy na jakość i porost wełny. W celu otrzymania wełny o możliwie dobréj jakości i ilości, odpowiednio do gatunku lub rasy owcy, należy owcę karmić dobrze, odpowiednio do wymagań jéj ciała. Porost wełny, oraz jéj trwałość ulegają zniżeniu, skoro nastąpi, choćby krótki tylko okres niedostatecznego karmienia; dobra pasza opłaca się zawsze jakością i ilością produkcyi. Pasza przekraczająca wymagania owcy zwiększa co prawda ilość wełny, opłaca się jednak tém mniéj, im więcéj przekracza normalne zapotrzebowanie paszy. Zaznacza się jednak tutaj wyraźna różnica, zależnie od tego czy odnośna owca odpowiednio do swéj rasy produkuje dłuższą czy krótszą wełnę. Zbyt obfita pasza wytwarza u owcy, produkującéj wełnę sukienniczą, wełnę zbyt długą, twardą i mniéj cenną, gdy natomiast ta niedogodność nie objawia się u owcy, wytwarzającéj wełnę czesankową. Jeżeli owcę karmimy niedostatecznie, to jest zadajemy jéj za mało lub za ubogiéj w składniki pożywnéj paszy, to wełna zachowa, co prawda swoją przyrodzoną delikatność i długość, ale traci na trwałości, wykazuje brak potrzebnego tłuszczopotu, staje się szorstką i suchą. Absolutnie potrzebna jest regularność w paszeniu, każde nagłe przejście, np. z pastwiska do owczarni lub naodwrot, zaznacza się w wełnie. Co się tycze wpływu rozmaitych gatunków paszy na charakter i porost wełny, zdania rozchodzą się bardzo daleko, W każdym jednak razie, im delikatniejsza i więcéj skoncentrowana jest pasza, tém delikatniejszą i cenniejsza wytwarza wełnę. Krótkie, bujne i treściwe pastwiska dostarczają, jak wiadomo, najlepszéj, odznaczającéj się delikatności, elastycznością, trwałością i połyskiem wełnę. Cel ten jodnak osiągnąć można także za pomocą intelligentnego składu paszy, zadawanéj w owczarni. Dwie owce tego samego stada i téj saméj wełny, lecz rozmaicie karmione, jedna obficie, druga skromnie, już przy najbliższéj strzyży wykazują znaczną różnicę w wełnie, a mianowicie wełna owcy, karmionéj obficie, będzie dłuższa, twardsza i mniéj elastyczna. Różnica ta przy dalszém, odmienném karmieniu, uwydatni się jeszcze więcéj przy drugiéj i trzeciéj strzyży; owca skromnie karmiona zachowa pierwotną swą jakość wałny, gdy wełna owcy karmionéj obficie, będzie się zmieniała coraz więcéj. Jeżeli tę różnicę w karmieniu przeprowadzimy przez trzy lub cztery generacye, to następne generacye ulegną takim zmianom, iż trudno będzie rozpoznać ich pochodzenie. Z tego względu dzisiejsze merynosy wymagają zupełnie innéj paszy, niż przed 30 lub 40 laty, z też tego względu nasze wełny zupełnie inną wykazują jakość, niż wełny z dawniejszych czasów.

Pola nawodniane pod Berlinem. Nawodniane ogromnemi massami (około 3,000,000 centnarów dziennie), nieczystości miejskich pola pod Berlinem służyły do niedawna wyłącznie do uprawy traw, warzyw i roślin okopowych. Obecnie obsiewają je także zbożem, co przyczyniło się do znacznego podniesienia dochodu. Gdy bowiem w r. 1884/85 kassa miejska dopłaciła jeszcze do pół tych 32,036 marek, począwszy od tego roku spotykamy (z wyjątkiem jednego 1889 r.) wzrastające stale zyski czyste, a mianowicie w 1885/86 r. zysk czysty 44,890 m., w 1886/87 r. 153,414 m., w 1887/88 r. 209,851 m., w 1888/89 roku 237,990 m., w 1889/90 r. 195,545 m., w 1890/91 r. 333,985 marek. W polach swych nawodnianych znalazł Berlin nietylko środek do hygienicznego usunięcia nieczystości miejskich, ale także dość obfite źródło dochodu.

Współzawodnictwo zboża amerykańskiego. Faktem jest, nie ulegającym żadnéj wątpliwości, że warunki produkcyi zboża w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj, pogarszają się z rokiem każdym Gospodarstwo rabunkowe, prowadzone w tym kraju, zaczyna wydawać zasłużone owoce, ujawniające się w wolném, lecz stałém zmniejszaniu się średniéj wydajności, jak tego dowodzi następujące zestawienie.

Średnia wydajność zboża z hektara.

Gatunek zboża:	Okres od 1870 do 1880	Okres od 1880 do 1890	Zmniejszenie się wydajności	
			Z hektara	W odsetkach zbioru
	Hektolitry	Hektolitry	Hektolitry	%
Pszenica . . .	11,14	10,87	0,27	2,5
Żyto	12,65	10,67	1,98	15,6
Jęczmień . . .	19,77	19,47	0,30	1,4
Owies	25,50	23,89	1,61	6,8
Kukurydza . .	24,34	21,62	2,72	12,5
Gryka	15,89	11,49	4,48	27,6

Do niedawna zmniejszanie się przeciętnéj wydajności nie wywierała zbyt wielkiego wpływu na siłę wywozową Stanów Zjednoczonych, ponieważ równoważyło ją z naddatkiem zwiększanie się obszarów, wziętych pod uprawę. Obecnie jednak i w tym kraju nie ma już ziemi zdolnéj do uprawy, a leżącéj odłogiem bez właściciela. Z drugiéj zaś strony z nadzwyczaj szybkim wzrostem ludności podnosi się miejscowa siła konsumcyjna, a tém samém zmniejsza zdolność wywozowa. Rok ubiegły, w którym Ameryka zasypała znów Europę ogromnemi massami zboża, jako wyjątkowo korzystny dla Stanów Zjednoczonych nie może uchodzić za normę. W ogóle można powiedzieć bez przesady, że niebezpieczeństwo współzawodnictwa Ameryki dla naszéj produkcyi rolnéj zmniejsza się z rokiem każdym.

Przenoszenie gruźlicy przez mleko chorych krów. Podług sprawozdania Ollivier'a w paryzkiéj *Académie de médicine*, zachorowało w pewnym pensyonacie damskim 12 kobiet na gruźlicę, z tych zmarło 5. Fakt, iż zmarłe kobiety pochodziły od zdrowych rodziców, oraz że przyczyną śmierci była gruźlica kiszek, wzbudził podejrzenie zarażenia artykułami żywności. Podejrzenie to zamieniło się w pewność, skoro zabito jedną z krów, dostarczających przez lat kilka mleka do rzeczonego pensyonatu, i przy badaniu przekonano się, że krowa była chora na gruźlicę wnętrzności i wymienia.

DLA ZIEMIAN.

Bez zaprzeczenia jedną z plag naszego ziemiaństwa są tak zwani pośrednicy v. faktorzy w rozmaitego rodzaju tranzakcyach, dopełnianych przez rolników. Jest to zło, które się z musu toleruje, a bez którego ziemianin nie mógłby egzystować. I tak: zabrakło mu pszenicy na zasiew—faktor jéj dostarczy; potrzebny jest ekonom — faktor sprowadza; obywatel ma do zbycia kilka par koni, krów lub wołów—za pośrednictwem faktora dokonywa sprzedaży; słowem, nie zważając na rozliczne szkody, przynoszone przez usłużnych faktorów, ziemianin musi ich znosić, gdyż nie ma sposobności inną drogą równie szybko zbyć lub nabyć dany przedmiot. Często bowiem zdarza się, że sąsiad oddalony o kilka miedz, nie wie, co drugi ma do zbycia, i dopiero ów pośrednik, wziąwszy sowity procent tak od jednego, jak i drugiego, dokonywa tranzakcyi.

Wchodząc w trudne to położenie, poparte znaczną ilością listów, a przytém zachęceni przez niektórych ziemian do zaradzenia choć w części złemu, postanowiliśmy w piśmie naszém poświęcić pewne miejsce, ażeby ziemianie, **bezpłatnie ogłaszając o posiadanych przedmiotach do zbycia lub nabycia**, mogli sami pomiędzy sobą, *bez niczyjego pośrednictwa zawierać tranzakcye*. Tym sposobem każdy rolnik poinformowawszy się z ogłoszeń, będzie miał dokładną wiadomość, co jego sąsiad posiada do zbycia, lub co pragnie nabyć, a odniosłszy się wprost do niego, lub też za pośrednictwem naszém, uczyni zawsze korzystniejszą i pewniejszą tranzakcyę, niż przez faktora. Przytém pismo nasze również *bezpłatnie* będzie pomieszczało ogłoszenia o *poszukujących pracy w zakresie rolniczo administracyjnym*, a w celu, by ziemianin zapotrzebowawszy do majątku swego oficyalisty, mógł bez specyalnych poszukiwań znaleźć informacyę w naszém piśmie, mając tę gwarancyę, iż redakcya we własnym interesie rekomendować będzie tylko tych, którzy posiadają *bardzo dobre* świadectwa i polecenia.

Mając zatém na uwadze *tylko dobro naszych ziemian*, zaprowadzamy dział *bezpłatnéj informacyi* w formie *ogłoszeń*, jakie pozostawiamy do dyspozycyi rolników, by tym sposobem *uwolnić ich od wyzysku pośredników*, nadmieniając przytém, że redakcya *udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie.*

DZIAŁ INFORMACYJNY.

(Bezpłatne ogłoszenia dla ziemian).

Sprzedaż.

Inwentarz żywy.

* W folwarku Łachowce p. Tyszowce, w pow. Tomaszowskim, do sprzedania piętnaście krów dojnych rasy szwajcarskiéj. Cena 15-u razem 750 rub., pojedyńczo mogą być nabyte także, ale za cenę odpowiednią do sztuki.

* Owiec 500 sztuk rasy Negretti matek, skopów i jagniąt do sprzedania razem albo częściowo, po cenie przystępnéj, w dobrach Kryniczki, poczta Zamość.

* Do sprzedania 200 młodych maciorek zdatnych do chowu, rasy krzyżowanéj Negretti-Rambouillet, dobrego wzrostu, obfitowełniste w dominium Leszno pod Błoniem.

* Owiec 400 sztuk rasy Negretti, skopów i matek do sprzedania, zaraz po strzyży. Poczta Lublin, dobra Jastków.

* Trzy buchajki roczne, czystéj krwi hollenderskiéj są na sprzedaż w dobrach Słupia pod Szczekocinami.

* Do sprzedania 25 krów dojnych dobrze utrzymanych 5—7 lat mających, w cenie po 36 rub. za sztukę na miejscu. Rudziec, gub. Siedlecka, poczta Parczew, stacya Międzyrzec dr. żel. W. T. —11—

Majątki.

* Administracya poręczająca folwarku donacyjnego blizko Zgierza, oddaje się zaraz na korzystnych warunkach. Wiadomość: Warszawa ul. Pańska № 10, miesz № 39.

* Majątek Giże, jeden z najpiękniejszych w gub. Suwalskiéj pow. Wyłkowyskim, do sprzedania z inwentarzami kompletnemi, budowle murowane, gorzelnia, duży ogród fruktowy, włók 65. Informować się: Warszawa, Hortensya 7, miesz. 25.

* Folwark, składający się ze 164 morgów w suchéj i lesistéj okolicy, w blizkości Warszawy, dobrze zagospodarowany. Wiadomość: Warszawa ul. Freta № 53 m. 11.

* Jest do sprzedania lub wydzierżawienia folwark Przyborów, pod Nowo-Radomskiem, jedną milę odległy od kolei Warszawsko-Wiedeńskiéj, mający 7 włók rozległości, z tych 6 włók ziemi ornéj, jedna włóka łąk, stawów i ogrodu. Młyn wodny, dom mieszkalny o 7 pokojach. Ogród bardzo ładny z bardzo ładném położeniem i spacerami. Krów 16, koni 8; jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Służebności i nieużytków żadnych. Bliższych szczegółów udziela właściciel Maciej Bojanowski. Przyborów p. Nowo-Radomsk.

* Jest do sprzedania z wolnéj ręki, majątek Kaniec, położony w pow. Rawskim, w blizkości miast Tomaszowa i Rawy, ogólnéj przestrzeni włók 30 z dobremi budynkami i inwentarzem żywym i martwym. Wolny od serwitutów. Cena włóki 1,800 rub., na gruncie Towarzystwa 19,500 rub. Bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość na miejscu. Może być także wypuszczony w dzierżawę. St. pocztowa Rawa.

* Dzierżawa folwarku 5 o włókowego w pow. Sandomierskim do odstąpienia zaraz lub od 1-go lipca r. b. Bliższych informacyj udziela Bolesław Kownacki, urzędnik Tow. Kred. Ziem. w Kielcach.

* Zaraz do odstąpienia dzierżawa Żyrzyn, kapitału potrzeba pięć tysięcy rubli. Wiadomość u Mierzejewskiego w Demblinie przez Iwangród, gub. Lubelska.

* Majątek ziemski Łęgonice, u steku gub. Warszawskiéj, Radomskiéj i Piotrkowskiéj, nad Pilicą, składa się z 3 ch folwarków, przestrzeni 47 wł. (przeszło 800 dziesięcin), bez serwitutów z parkiem, w którym się mieści pałac z pięknym ogrodem owocowym, gorzelnią parową i wszystkiemi budynkami gospodarczemi, przeważnie murowanemi; z krescencyą, inwentarzem martwym i żywym, w którego skład wchodzi: 900 owiec, 40 koni, tyleż wołów i t. d. Miejscowość ta położona w blizkości zakładu leczniczego (Nowe Miasto), od którego 2 wiorsty do stacyi tel.-poczt., do sprzedania bez pośrednictwa. Cena 2,500 rub. za włókę. Wiadomość w Warszawie, Nowolipki, 29, m. 7.

* Jest do sprzedania folwark 176 morgów na dogodnych warunkach. Wiadomość: Wilner w Kaliszu, obok browaru Weigta.

Rozmaitości.

* Do sprzedania za pół ceny dwie młocarnie: Młocarnia cepowa trybowa, przenośna z 4-konnym maneżem za 150 rub. i cepowa pasowa stała z 4-konnym maneżem za 100 rub. Obie w zupełnie dobrym stanie. Sprzedają się z powodu nabycia młocarni parowéj. Adr. Poczta Sękocin w Woli Gołkowskiéj. —29—

* Jest do sprzedania zaraz MŁYN WODNY, położony przy szossie pomiędzy Łaskiem a Piotrkowem, o trzech gankach z dwoma morgami lasu sosnowego, z 9 morg. gruntu ornego dobréj gleby i z 11 morg. łąk pierwszéj klassy. Wiadomość u właściciela Ambrożkiewicza w Kuźnicy Kociszewskiéj w pow. Piotrkowskim.

Kupno.

Inwentarz żywy.

* Poszukuje się celem nabycia trzy konie wierzchowe młode, dobrze ujeżdżone i 10 par koni fornalskich, silnych, młodych. Wiadomość w Redakcyi —13—

Majątki.

* Poszukuje się w blizkości Warszawy willi lub folwarku kilkuwłókowego, z ładną rezydencyą i dużym ogrodem. Offerty można składać w redakcyi. —20—

* Potrzebny folwark od 4 do 6 włók, jak najbliżéj Warszawy, z ładnemi budynkami, oraz ładnym domem mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martym, ze stałym dochodem i pięknym ogrodem lub parkiem. Kommunikacya tylko szossą. Adres: Redakcya Gazety. —15—

* Kupię folwarczek z domem o 5 ciu pokojach, dwie włóki dobréj ziemi, na prawach szlacheckich, bez służebności, z oddzielną księgą hypoteczną, w pobliżu dr. żel. Warsz. Wied. Offerty składać w Redakcyi Gazety dla D. Z. —16—

Rozmaitości.

* Powozu z fordeklem używanego poszukuję. Marszałkowska 110 dystrybucya.

Posady i prace.

Poszukiwane.

* Rządca gospodarczy do większego majątku, poszukuje miejsca. Świadectwa najpierwszych powag rolniczych. Może złożyć kaucyę hypoteczną. Wiadomość w Redakcyi. —21—

* Rolnik kawaler, który zarządzał kilku folwarkami, poszukuje posady zarządzającego. Łaskawe offerty proszę składać: Wola Libertowska przez Żarnowiec na imię Keferstein.

* Kawaler, fachowy rolnik, szuka od 1 go lipca r. b. miejsca. Fr. Adamec, Drożejowice przez Skalbmierz.

* Człowiek energiczny, obeznany z gospodarstwem rolném poszukuje posady rządcy. Offerty w Redakcyi pod lit. I. M. Z. —24—

* Posady rządcy lub administratora w większym majątku poszukuje. Świadectwa jak najchlubniejsze. Offerty proszę składać w Redakcyi pod: Wład. Dom. —25—

* Rządca gospodarczy w sile wieku, który pełnił obowiązki jako administrator majątku w jedném miejscu przez lat *ośmnaście*, poszukuje stosownéj posady. Wiadomość w Redakcyi. —26—

* Rządca-administrator poszukuje stosownéj posady. Przeprowadza samodzielnie płodozmiany, obznajmiony dokładnie z gospodarstwem leśném, z gorzelnictwem i t. p. wszystkiemi gałęziami, dotyczącemi rolnictwa. Informacyi bliższych udzieli „Redakcya." —27—

* Poszukuje miejsca rządcy w Królestwie lub Cesarstwie.— Podnoszę dochód w gospodarstwach opuszczczonych; wprowadzam płodozmiany lub nie właściwe zmieniam. Wiadomość w redakcyi „Gazety Warszawskiéj." —28—

* Poszukuję posady w przedsiębiorstwach agronomiczno-przemysłowych. Ukończyłem Akademię Agronomiczną w Pruszkowie; jestem uczniem Tajnego Radcy dra Settgasta, członka ministeryum rolnictwa w Berlinie; posiadam świadectwa i rekomendacye pierwszych powag kraju i zagranicy. Bliższych informacyj udzieli Redakcya, gdzie można przejrzyć właściwe dokumenta. —23—

* Rządca gospodarczy w sile wieku, posiadający jak najchlubniejsze świadectwa z pierwszorzędnych majątków, poszukuje posady. Bliższych informacyj udzieli Redakcya Gazety. —17—

* Wykwalifikowany GORZELANY, obeznany z pędzeniem okowity na apparatach Pistoryusza i Savala, mogący się też podjąć prowadzenia składu okowity, poszukuje miejsca. Adres: Adamczewski w Miączynie, przez Zamość, gub. Lubelska.

* Poszukuje miejsca rządcy majątku większego lub mniejszego. Świadectwa najpierwszych powag rolniczych. —12—

Zaofiarowane.

* Pisarz prowentowy kawaler (pożądany człowiek starszy), od 1-go lipca potrzebny do dóbr Wężerowa. Pensya 60 rub. rocznie i całkowite utrzymanie. Aresować: Józef Brojewski, p. Miechów.

* Potrzebny jest elew rolniczy do dóbr Turna p. Węgrów gub. Siedlecka. Za dozór w pracach gospodarskich elew otrzyma mieszkanie, opał, światło, stół i pranie. Zgłaszać się do zarządu dóbr Turna listownie lub osobiście. —30—

* Ekonom kawaler, zdolny i energiczny, potrzebny od 1 go lipca do dworu Łętkowice przez Słomniki. Zgłaszać się osobiście.

* Kowal zdolny, znający się na maszynie parowéj, potrzebny od 1 go lipca do dworu Łętkowice przez Słomniki.

* Rządca-ekonom, bezżenny, tutejszokrajowy, ze świadectwami dobremi, potrzebny od 1-go lipca r. b. Offerty składać w Redakcyi. —22—

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 22 Іюня (4 Іюля) 1892 г.